

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 87)

z dnia 19 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 87)

19 października 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I – informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2016) 579, 598, 613, 614, 617, 621, JOIN(2016) 45 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2016) 475, 578, 580, 592, 599, 600, 618, 619 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II – projekt opinii w sprawie konkluzji Rady Unii Europejskiej z 16 czerwca 2016 roku dotyczącej „równouprawnienia osób LGBTI”,

III – w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową (wersja przekształcona) (COM(2016) 465 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV – w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie oceny wdrażania unijnych ram dotyczących krajowych strategii integracji Romów i zalecenia Rady w sprawie skutecznych środków integracji Romów w państwach członkowskich – 2016 (COM(2016) 424 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

V – w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Nowy europejski program na rzecz umiejętności. Wspólne działania na rzecz wzmocnienia kapitału ludzkiego, zwiększania szans na zatrudnienie i konkurencyjności (COM(2016) 381 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

VI – w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Wzmacnianie europejskiego systemu odporności cybernetycznej oraz wspieranie konkurencyjnego i innowacyjnego sek-

tora bezpieczeństwa cybernetycznego (2016) 410 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sebastian Chwałek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Marzenna Drab** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Karol Okoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Rafał Rogala** szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wraz ze współpracownikami, **Magdalena Korzekwa-Kaliszuk** dyrektor organizacji pozarządowej CitizenGO, **Paweł Kwaśniak** prezes zarządu Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny, **Magdalena Trojanowska** prezes Stowarzyszenia „Rodzice Chronią Dzieci”, **Waldemar Wasiewicz** prezes Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza, **Andrzej Dubiel** członek Narodowej Rady i rzecznik Chrześcijańskiego Kongresu Społecznego – Dla Polski i Cywilizacji Chrześcijańskiej, **Lech Łuczyński** przedstawiciel Instytutu Ordo Caritatis, **Grzegorz Strzemecki** działacz Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin oraz Koalicji Obywatelskiej „Dla Rodziny”, **Marek Jurek** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak**, **Aneta Skorupa-Wulczyńska** i **Iga Cieślicka-Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji, **Justyna Łacny** i **Marek Jaśkowski** – eksperci ds. legislacji, **Bożena Kłos** i **Justyna Osiecka-Chojnacka** – specjaliści ds. społecznych, **Adrian Grycuk** – specjalista ds. systemu gospodarczego oraz **Marcin Mróz** – specjalista ds. międzynarodowych z Biura Analiz Sejmowych

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2016) 579, 598, 613, 614, 617, 621, JOIN(2016) 45; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, COM(2016) 475, 578, 580, 592, 599, 600, 618 i 619. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia projektu opinii w sprawie konkluzji Rady Unii Europejskiej z 16 czerwca 2016 roku dotyczącej „równouprawnienia osób LGBTI”. Chciałbym poinformować, że w dniu 29 lipca br. do sekretariatu Komisji do spraw Unii Europejskiej wpłynął projekt opinii w sprawie konkluzji Rady UE w sprawie „równouprawnienia osób LGBTI”, przyjętych w dniu 16 czerwca 2016 r. Projekt opinii otrzymali państwo wraz z materiałami na dzisiejsze posiedzenie. Bardzo proszę wnioskodawcę, pana posła Sylwestra Chruszcza, o uzasadnienie projektu opinii.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, od złożenia tego projektu stanowiska minęły już trzy miesiące, ale uważam, że tekst opinii Komisji jest ciągle aktualny. Jeśli nasza konstytucja mówi, że rodzina to jest związek kobiety i mężczyzny, a w konkluzjach UE, Rady, pojawia się język, można powiedzieć, z wachlarza pojęć skrajnej lewicy, która postuluje i popiera w jaskrawy sposób ruch homoseksualny, to zachodzi fundamentalne pytanie – czy jako kraj chcemy dalej być w duchu cywilizacji łacińskiej, cywilizacji chrześcijańskiej, czy też zmieniamy pojęcie rodziny? Chcę podkreślić, że my, jako rząd, nie przeciwstawiamy się w Brukseli temu kierunkowi, ale jedynie zmniejszamy tempo wprowadzenia tych, szkodliwych dla spójności rodziny pojęć. Uważam, że na przyszłość stanowisko

naszego Sejmu powinno być mocne i nie tylko opóźniające wejście tych szkodliwych, niekonstytucyjnych z naszego punktu widzenia pojęć, ale rugujące je już w Brukseli.

Wszyscy państwo mają projekt opinii, nie będę go już czytał. Pewnie już się państwo z nim zapoznali. Chcę podkreślić, że jest on dla nas fundamentalny i przeciwstawia się tym niebezpiecznym trendom, które pojawiają się w Brukseli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w następnym punkcie będzie występował pan minister, który bardzo się spieszy na posiedzenie plenarne Senatu, gdzie ma lada moment zabierać głos, proponuję więc, żebyśmy naszą dyskusję ograniczyli do minimum. Proponuję, żeby padł głos za i głos przeciw. Zgłosił się pan poseł Marek Jurek. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, opinia przedstawiona przez pana posła Chruszcza jest wieloraką szansą dla naszego państwa i naszego parlamentu. Zacznę od tego, co nie najważniejsze, ale od naszego parlamentu. Przyjęcie tej opinii może być bardzo ważnym elementem kontroli parlamentarnej nad polityką UE, naszą aktywnością na forum UE. Będzie dowodem na to, że nie ma ona charakteru symbolicznego, że nie polega wyłącznie na notyfikowaniu stanowisk, ale w sposób realny jest formą kontroli parlamentarnej. Po drugie, jest to szansa dla naszego rządu, dlatego że uczestnicząc w pracach Rady Europejskiej i we wszystkich komitetach Rady UE, przyjmujemy cały szereg decyzji, ale musimy wyraźnie dystansować się od tych, które pozostają w sprzeczności z prawem naszego państwa.

Wiadomo, że posiedzenia społecznego komitetu Rady UE, konkluzje czerwcowe, były akceptowane również w tym wymiarze, ale po rekonstrukcji rządu jest to dla większości parlamentarnej znakomita okazja wyjścia z tej sytuacji. Są takie momenty, kiedy trzeba wyraźnie powiedzieć, że pewne pochopnie podjęte decyzje się wycofuje i wraca się na tory normalnej polityki.

Sprawa trzecia, proszę państwa, to jest kwestia obrony naturalnej formy ustroju rodziny. Chcę uświadomić nam wszystkim, że Polska *implicite* była już atakowana za to, że mamy taką konstytucję, jaką mamy. Mówię *implicite*, bo nie atakowano nas nominalnie, ale atakowano Węgry, kiedy w swojej konstytucji wprowadziły dokładnie tę samą definicję rodziny, która jest w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej od dziesięciu lat, jako ograniczającą. Definicję rodziny jako związku kobiety i mężczyzny nastawionego na rodzicielstwo.

Wreszcie jest szansa, proszę państwa, dla nas wszystkich, jak osób również, na to, żeby reagować na to co się dzieje. Wszyscy chyba jesteśmy pod wrażeniem wczorajszych informacji o poczęciu pozaustrojowym dziecka trojga rodziców. To trochę wychodzi naprzeciwko zmodyfikowanej definicji tak zwanych mniejszości seksualnych, bo, nie wiadomo dlaczego, w ciągu ostatnich dwóch lat pojawiła się nowa kategoria interseksualizmu, obok dotychczasowych bi, trans etc. To jest sprawa angażująca tak naprawdę to, w jakim świecie będą żyły dzieci młodszych spośród nas, w jakim świecie będą żyły wnuki ludzi z mojego pokolenia. To jest decyzja, która w żadnym stopniu nie powinna być warunkowana żadną bieżącą presją polityczną. Powinna być wyrazem naszej czystej odpowiedzialności. Ta opinia jest więc bardzo ważną okazją do tego, żeby zająć stanowisko wobec tych konkluzji.

Jeszcze tylko kilka uwag na temat konkluzji. Czwarty punkt tych konkluzji mówi, że opierają się na zobowiązaniach politycznych podjętych przez PE. Przecież PE nie ma kompetencji w tym zakresie. Ma on dużą realną władzę, jeśli chodzi o zatwierdzanie składu i udzielanie inwestytury Komisji Europejskiej, ale w takim zakresie udziela opinii, i my tutaj zamieniamy *soft power* w *hard power* PE.

Sprawa następna – art. 9 tych konkluzji. Zwraca się do Komisji Europejskiej, by publikowała coroczne raporty na temat promocji równouprawnienia LGBTI. To jest sygnał nie jednorazowej interwencji, ale stałej strategicznej polityki, która ma być podejmowana nie tylko w różnych momentach w przyszłości, ale ma być prowadzona w sposób permanentny i co roku sprawozdawana.

Art. 10 wzywa Komisję Europejską, żeby udzielała wsparcia organizacjom politycznego ruchu homoseksualnego do atakowania, do składania zarzutów o dyskryminacji w różnych państwach.

Pkt 13 – zwraca się do Komisji Europejskiej, by wzmocniła i nadal wspierała działanie mechanizmów instytucjonalnych w zakresie LBGTI, czyli Rada UE wręcz zachęca Komisję do prowadzenia takiej permanentnej polityki.

Pkt 15 – mamy zwalczać dyskryminację. To zwalczanie przybiera często bardzo osobliwe formy, na przykład represji sądowych, jak wobec pastora zielonoświątkowego Åke Greena, którego miałem honor przyjmować tu w Sejmie, a który był skazany za kazanie, w którym przypominał pierwszy rozdział Listu do Rzymian.

Proszę państwa, ja w tym sprawozdaniu świadomie pominąłem pkt 8 i 14, ponieważ to są jedyne punkty opatrzone zastrzeżeniami dotyczącymi prawa narodowego. To wszystko, co zacytowałem wcześniej, nie jest opatrzone żadnymi zastrzeżeniami, to jest po prostu polityka, która ma być realizowana przez wszystkich i wszędzie.

Punkty 8 i 14, to jest zgoda wszystkich państw Unii na realizowanie polityki przez UE, ale z zastrzeżeniami, że to może ulegać lokalnemu czy regionalnemu spowolnieniu tempa. Jednak kierunek jest jasny.

Z tych względów wszystko wskazuje na to, że wobec takiego dokumentu Polska, na czerwcowym posiedzeniu Rady UE powinna była zajmować takie stanowisko, jak Węgry zajmowały na wiosnę. Czyli powinna powiedzieć, że to daleko odchodzi od naszych założeń prawnych, że możemy dyskutować na temat realizacji intencji zawartych w tym dokumencie, ale nie przyjmować zobowiązań w nim zawartych.

Ostatni aspekt, na który chcę zwrócić uwagę, to jest to, żebyśmy potrafili bronić zasad naszej cywilizacji opartej na monogamicznej rodzinie, na etyce Dekalogu. To ma również ogromne znaczenie geopolityczne i dla jedności Europy. Gdy spojrzymy na Europę, to mamy, od Litwy, z jej ustawą przeciwko demoralizacji, przez Polskę, Słowację, Węgry, które mają zapisaną w konstytucji definicję rodziny, Chorwację, Słowenię, w których odbyło się referendum w obronie wychowawczych praw rodziny wobec tych nacisków politycznego ruchu homoseksualnego, mamy od Bałtyku do Adriatyku długi, nieprzerwany ciąg państw, które w swoich systemach prawnych przeciwstawiają się temu. Polska z tych państw jest największa. Pewnie jedna trzecia ludności, jak je wszystkie policzymy, to jest Polska. To pokazuje, jakie mamy zobowiązanie.

Zobaczymy więc, co będzie robił rząd w przyszłości. Oczywiście, czego oczekujemy od rządu, to jest jasne, ale zajęcie tego skromnego stanowiska przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP da każdemu polskiemu rządowi kapitalne wyjście, żeby powiedzieć: jesteśmy pod kontrolą parlamentarną, mamy konstytucję, mamy również jasno określone stanowisko organów naszego parlamentu, tych najbardziej wyspecjalizowanych i tych autoryzowanych do kontrolowania relacji między Polską a UE i kontrolowania przez Polskę polityki UE. Dlatego ze wszech miar zachęcam Komisję do podjęcia tej opinii, jako aktu naszej odpowiedzialności, nie tylko tego, o czym mówiłem na początku, afirmacji praw parlamentu itd., ale po prostu aktu naszej odpowiedzialności za świat, w jakim będą żyły nasze dzieci i nasze wnuki. Zaznaczyłem, że moje pokolenie już dzieci odchowało, ale jest wśród nas wielu ludzi młodych i wszystkich zachęcam do tego, żeby o tym pomyśleli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę pana posła Marcina Świąteczkiego.

Poseł Marcin Świąteczki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie nie zgodzić się z moimi przedmówcami i z tym wnioskiem, dlatego że jak się przeczyta konkluzje Rady w sprawie równouprawnienia osób LGBTI, to mówi się tu o tym, żeby ich nie dyskryminować. Cały czas się to powtarza. Mówi się w ust. 8 o tym, że szanuje się tradycje konstytucyjne, że promowanie środków nakreślonych w wykazie działań na rzecz postępu w zakresie równouprawnienia osób LGBTI jest przy pełnym poszanowaniu tożsamości narodowej państw członkowskich i ich tradycji konstytucyjnych. Nie ma nigdzie tego, co proponuje

się w tej opinii, którą państwo chcą, żebyśmy dzisiaj uchwalali, żebyśmy się zajmowali jakąś moralną dezaprobatą, aprobatą itd.

Ta konkluzja Rady nie mówi o moralności, a państwo proponują opinię, w której odnosimy się do zasad moralnych. Jedni mają jedne zasady moralne, inni inne. Zjawisko homoseksualizmu, przypomnę panu posłowi Jurkowi, istnieje od wielu wieków we wszystkich kulturach, we wszystkich religiach, we wszystkich cywilizacjach. Jakoś wszędzie się ono pojawia, we wszystkich klasach i grupach społecznych, rasach, czy jak tego nie określimy, i jakoś doszliśmy do takiego wniosku, wydaje mi się, że słusznego, że tych osób z mniejszości seksualnych – bo to zawsze była mniejszość – nie można w żaden sposób dyskryminować. O tym mówi również nasza konstytucja, że nie można dyskryminować z żadnego innego powodu. Nie mogę teraz znaleźć tego artykułu, ale pan poseł pewnie zna go na pamięć. Więc tym bardziej uważam, że nie powinniśmy się wdawać w sprawę ocen moralnych tego zjawiska i protestowanie przeciwko konkluzjom Rady, w których mówi się o równouprawnieniu. Nie powinniśmy się tym zajmować. Proponuję, żeby się nie zajmować tą sprawą, bo, jak mówię, opinia mówi o ocenie moralnej, o dezaprobatie aktów seksualnych. Tego w ogóle nie ma w konkluzjach Rady. Tam się mówi o równouprawnieniu, o zakazie dyskryminacji, o niepodejmowaniu działań, które dyskryminowałyby, czy ich eliminowaniu.

Wydaje mi się, że mieszamy tu dwie płaszczyzny i jestem absolutnie przeciwny przyjmowaniu czegoś, co się rozmija z konkluzjami Rady, a będzie świadczyło o tym, że Sejm zajmuje się uchwalaniem tego, co jest moralne, a co niemoralne. Uważam, że to nie jest funkcja Sejmu.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią zamykam dyskusję.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł do PE Marek Jurek:

Chciałem zabrać głos w kwestii formalnej, dlatego że pan prezydent Świącicki, za którego głos dziękuję, był łaskaw bezpośrednio odnieść się do mojej wypowiedzi, wymienić moje nazwisko, co mi daje prawo repliki *ad vocem*. I chciałem z niego skorzystać.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Tak, ale wcześniej był zgłoszony wniosek, jak rozumiem, o to, żeby kontynuować dyskusję.

Poseł Lech Kołakowski (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny, panie przewodniczący, o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

W związku z tym przejdziemy do głosowania w sprawie zamknięcia dyskusji. Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Panie pośle, przejdźmy do głosowania, rozstrzygnijmy kwestię ewentualnej dyskusji, dlatego że pana głos zostanie uznany jako głos w dyskusji, potem będzie kwestia równowagi, tak że bardzo...

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący, to jest głos w związku z wnioskiem formalnym. Jest również dopuszczone przez kulturę parlamentarną, żeby się odnieść do wniosku formalnego i chciałem to w tym momencie zrobić. Uważam, że kneblowanie tej dyskusji takim wybiegiem, że udziela się tylko dwóch głosów, jest czymś skandalicznym. Mówimy

o jednej z ważniejszych spraw dotyczących podstaw, fundamentów światopoglądowych, na których stoi nasz kraj. Mówimy o skandalicznych konkluzjach Rady w sprawie równouprawnienia osób LGBTI, które łamią naszą konstytucję, które niestety przez rząd zostały podpisane. Państwo w tej chwili chcą zakneblować dyskusję na ten temat poprzez dopuszczenie tylko dwóch głosów. Na temat rybołówstwa, na temat rzeczy zupełnie detalicznych, odbywają się w tej Komisji długie dyskusje na wiele głosów, a w sprawach rodziny, w sprawach fundamentalnych, nagle państwo chcą zakneblować dyskusję, zmuszając tak naprawdę do milczenia również tych, którzy państwa, jako Prawo i Sprawiedliwość, w dużym stopniu poparli, czyli przedstawiciele organizacji konserwatywnych. Uważam to za skandal i ten wniosek, który pan przewodniczący zgłosił, również uważam za skandaliczny.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Tak, panie pośle, ale chcę zwrócić uwagę, że pan nie jest członkiem tej Komisji.

Poseł Robert Winnicki (niez.) – spoza składu Komisji:

Ale jestem posłem i mam prawo zabierać głos w Sejmie.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Ponieważ był wymieniony pan poseł Marek Jurek, to jeszcze dwa słowa *ad vocem* i przejdziemy do głosowania w sprawie kontynuacji lub nie, dyskusji.

Poseł do PE Marek Jurek:

Chcę tylko zwrócić uwagę panu prezydentowi Świąćickiemu, że te konkluzje, które bardzo szczegółowo omówiłem, wskazując również punkty, ogromną większość, które nie są opatrzone żadnymi zastrzeżeniami narodowymi. One materialnie tylko odnoszą się do osób. Faktycznie dotyczą politycznego ruchu homoseksualnego, który- wszyscy o tym doskonale wiemy – jest aktem wyjątkowej wiary w bezkrytycyzm audytorium, do którego się mówi, ponieważ zakłada, że nie wiemy, że jako dyskryminacja są przedstawiane wszelkie formy odmawiania praw dotyczących rodziny ludziom chcącym praktykować homoseksualny sposób życia. Ta dyskryminacja, to jest odmawianie prawa do małżeństw, do adopcji, do rejestrowanych związków konkubinackich, do modyfikacji edukacji szkolnej. A wszyscy wiemy, co na przykład w Krakowie ta modyfikacja oznaczała, kiedy przyniesiono pornografię homoseksualną do szkół.

Wszyscy mamy obowiązek kierować się nie tylko deklarowanymi intencjami czy językiem, jakiego się używa, ale odnosić się do tego, co to naprawdę oznacza. O ten realizm, o tę odpowiedzialność apeluję. To wszystko.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa posłów jest za zamknięciem dyskusji? (12) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Przy dwunastu głosach za, ośmiu przeciwnych i braku głosów wstrzymujących się podjęliśmy decyzję o zamknięciu dyskusji.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze jedno zdanie na koniec powiedzieć.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

To za chwilę. Najpierw przejdźmy do kwestii samej opinii i zdecydowania w tej sprawie. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia opinii wniesionej przez pana posła Sylwestra Chruszcza? Jest sprzeciw – przechodzimy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za...

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie przewodniczący, ale, stanowisko organizacji, środowisk, które pracowały wokół tego, naprawdę jest warte wysłuchania.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Jesteśmy już w tej chwili w trakcie głosowania. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem opinii? (15) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (0)

Przy piętnastu głosach za, pięciu przeciwnych i braku wstrzymujących się przyjęliśmy niniejszą opinię.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia norm dotyczących przyjmowania osób ubiegających się o ochronę międzynarodową (wersja przekształcona) (COM(2016) 465 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana Rafała Rogalę, szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, niniejszy wniosek dotyczy tak zwanej dyrektywy recepcyjnej, która to dyrektywa funkcjonuje w obecnym kształcie od 2013 r. Komisja zaproponowała, aby pozostawić tę formę aktu dla tego dokumentu z uwagi na brak możliwości jego pogłębionej harmonizacji i przekształcenia go w formę rozporządzenia, jak to miało miejsce w przypadku pozostałych aktów.

Dokument zawiera rozwiązania, które, co do zasady, rząd RP popiera. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na rozwiązania odnoszące się do kwestii maksymalnego ograniczenia zachęt dla migrantów, którzy determinują swoje decyzje o przybyciu do UE, kierując się logiką ekonomiczną, a więc chodzi o kwestie zbyt hojnych systemów socjalnych, jak też liberalne polityki azylowe. Dlatego też rząd popiera wszelkie działania ograniczające tego typu maksymalne zachęty dla migrantów, które mają ich przyciągać, uważając, że jest to *de facto* mieszanie systemu azylowego z systemem migracji legalne. Stanowią one wyraźny czynnik przyciągający, zwiększający presję migracyjną.

Jesteśmy również przeciwni takiemu rozumieniu przyjętych rozwiązań, że uzyskanie konwergencji, jeśli idzie o recepcję cudzoziemców, przyjęcie cudzoziemców i te systemy recepcyjne, pozwoli zmniejszyć ruchy wtórne w UE. Naszym zdaniem, jest to twierdzenie nieprawdziwe i nie jest ono zgodne z dotychczasową praktyką. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że to głównie stojące w tle systemy socjalne determinują decyzje o przyjeździe do konkretnego państwa, które staje się państwem destynacji.

Frapuje nas brak możliwości całkowitego wstrzymania świadczeń, a więc, pomimo wprowadzenia pewnego mechanizmu sankcyjnego, propozycja zatrzymuje się w pół kroku i uniemożliwia podjęcia stosownych działań, adekwatnych w przypadku, kiedy cudzoziemiec pomimo rozpoczęcia procedury decyduje się na ucieczkę z danego kraju i przejazd do innego kraju, który sobie wybiera jako kraj destynacji.

Nasze wątpliwości budzi również, o czym już wcześniej wspominałem, obowiązkowe wprowadzenie zestawu norm i wskaźników, które mają na celu ujednoczenie systemów recepcyjnych w Europie. Jest to, naszym zdaniem, niemożliwe do wprowadzenia. Jeszcze raz wróć do tej pierwszej tezy. Komisja uznała, że ten akt powinien mieć formę dyrektywy, dlatego że niemożliwe jest dokonanie pełnej harmonizacji w tym zakresie, a poza tym, nie można stworzyć sytuacji, w której *de facto* cudzoziemcy czy uchodźcy uzyskają prawa, które będą przewyższały uprawnienia socjalne obywateli państwa członkowskiego. Dlatego należy pozostawić możliwość suwerennego decydowania. Jednakże, jesteśmy jak najbardziej za przyjęciem rozwiązań *soft law*, które umożliwiłyby osiągnięcie konwergencji na poziomie recepcyjnym pomiędzy krajami członkowskimi.

Jesteśmy również przeciwni obowiązkowi sporządzania jednolitych planów kryzysowych. Chciałbym podkreślić, że tworzenie planów kryzysowych jest obowiązkiem każdego rządu na wypadek masowej migracji, natomiast ujednoczenie ich stanowić będzie *de facto* o dysfunkcjonalności systemów azylowych. Kryzys ma różne oblicza, w każdym kraju członkowskim może przybrać zupełnie inną postać. Proponuje się tutaj wspólny formularz i ujednoczony szablon, na którym sporządzane będą plany kryzysowe, oraz monitoring tego typu planów przez nowotworzoną agencję do spraw migracji. Zdecydowanie sprzeciwiamy się takiej, obligatoryjnej formie działania.

Ostatnie, ale wydaje się, że równie ważne, jest krytyczne odniesienie się rządu do kwestii korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców, a więc powiązania z mechanizmem proponowanym w rozporządzeniu dublińskim, któremu sprzeciwiamy się zdecydowanie.

Uważamy, że jest to rozwiązanie, które nie prowadzi do zapobieżenia kryzysowi, ale *de facto* wzmacnia jego kształt, powodując dalsze napływy migracyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marcin Świąćicki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Świąćicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan minister był uprzejmy skupić się na tych punktach, w których rząd polski zgłasza sprzeciw wobec tej dyrektywy. Do tego jeszcze wrócę. Natomiast chcę podkreślić, że dyrektywa zawiera wiele rzeczy, które wydają mi się, niekontrowersyjne. Pierwsza sprawa, jeśli chodzi o harmonizację warunków przyjmowania osób ubiegających się o opiekę międzynarodową, to na pewno nie jest to jedyny czynnik i może nawet nie najważniejszy turystyki azylowej. Jest to jeden z czynników, który powoduje, że dąży się do zmiany kraju, w którym ktoś ubiega się o azyl czy jakąś inną ochronę międzynarodową.

Po drugie, w tej dyrektywie jest wiele postulatów na poziomie, powiedziałbym, dosyć ogólnym, to znaczy, żeby zapewnić wszystkim opiekę mieszkaniową, żeby każdy miał wyznaczone miejsce do zamieszkania, żeby miał swobodę poruszania się po kraju. W rozmaitych warunkach i z rozmaitych przyczyn można ją ograniczyć, nawet dosyć drastyczny, tylko wtedy trzeba to uzasadnić, trzeba wiedzieć, dlaczego się ogranicza możliwość podróżowania.

Są postulaty dotyczące skrócenia okresu dopuszczania do rynku pracy po to, żeby ułatwić i przyspieszyć integrację osób szukających azylu, co też zmniejsza dążenie do turystyki azylowej, jeśli ktoś się łatwiej i szybciej integruje. Są postulaty, żeby okresy dostępu do rynku pracy skrócić do dziewięciu, do sześciu, a nawet do trzech miesięcy, żeby szybciej uznawać kwalifikacje, a tych, którzy uzyskali kwalifikacje w kraju członkowskim UE, chociaż nie są obywatelami UE, traktować tak jak innych obywateli Unii

Są postulaty dotyczące dzieci, zapewnienia im odpowiednich warunków, pierwszeństwo przebywania z rodzicami, z rodzeństwem, dostęp do nauki, do rekreacji. Są zalecenia dotyczące dostępu do opieki zdrowotnej. W nagłych wypadkach musi być dostęp do opieki zdrowotnej, jak również podstawowa opieka zdrowotna powinna być zapewniona.

Jednocześnie, jeśli chodzi o świadczenia socjalne, jest wyraźnie powiedziane, że są różnorodne – w jednych krajach są bardziej finansowe, w innych bardziej w naturze oferowane. Mogą być one niższe niż świadczenia przyznawane własnym mieszkańcom i innym mieszkańcom UE. Dyrektywa wyraźnie i jednoznacznie to stwierdza. Co więcej, dyrektywa stwierdza, że mogą być one cofnięte. Nie doczytałem, czy mogą być całkowicie cofnięte, czy tylko częściowo, ale mogą być stosowane jako pewnego rodzaju restrykcje za łamanie takich czy innych zobowiązań, czy obowiązków ciężących na ubiegającym się o ochronę międzynarodową.

Czy państwo nie wyolbrzymiacie trochę niebezpieczeństw z tym związanych? Bo, jak powiadam, w tej dyrektywie i w jej uzasadnieniu mówi się jednak o odmiennościach poszczególnych krajów i o tym, że nie można ujednoclić warunków socjalnych, co rozumiem, bo dla nas wiązałyby się z pewnymi problemami. Mówi się również w dokumencie o tym, że te świadczenia w żadnym wypadku nie powinny przewyższać świadczeń otrzymywanych przez obywateli własnego kraju. To jest jasno powiedziane. Nie bardzo widzę to niebezpieczeństwo, które zostało dostrzeżone w tej dyrektywie. Jest opisane, że do niczego takiego ta dyrektywa nie zmusza, żeby świadczenia dla osób starających się o ochronę miały przewyższać świadczenia dla własnych obywateli. Dla nas jest to w tym zakresie dość mocny bezpiecznik.

Rozumiem, że państwa niepokoi ewentualny zestaw konkretnych wskaźników. W tej dyrektywie nie ma konkretnych wskaźników, ile trzeba mieć metrów kwadratowych na osobę, ile kalorii żywienia, jaką żywienie ma mieć wartość. Nie ma takich rzeczy w tej dyrektywie. Nie wiem, czy państwo się obawiają, że na podstawie tej dyrektywy może dojść do ustalenia obowiązkowych zestawów norm i wskaźników dla wszystkich krajów i to jest ta główna przyczyna? Widzę tu pewne niebezpieczeństwa, ale widzę też pewne zalety wynikające z zastosowania się przynajmniej do niektórych zaleceń tej

dyrektywy, takich choćby jak dostęp do pracy, szybsza integracja, opieka nad dziećmi, nauka języka, sprawy dotyczące poruszania się, które są tu sprecyzowane, jak wolność, ale z jakimi ograniczeniami. Są tu też zdroworozsądkowe propozycje, jak postępować z osobami ubiegającymi się o ochronę, żeby były one w miarę jednolite w różnych krajach. Mam więc pytanie do rządu – czy te obawy nie są w niektórych przynajmniej punktach wyolbrzymione? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Panie ministrze, może otworzę dyskusję i potem zbiorczo się pan odniesie, także do uwag pana posła Święcickiego. Poseł Dominik Tarczyński i potem poseł Rafał Trzaskowski.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że wchodzenie w tę dyskusję po raz tysięczny nie ma sensu, jeżeli chodzi o pytania, o te obawy, których pan nie widzi. Chciałbym to skomentować jednym zdaniem – niech pan zapyta o obawy rodziny tych, którym obcięto głowy na ulicy Paryża, i tych, których zgwałcono w Kolonii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Pan poseł Rafał Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Super, ale dziennikarzy już nie ma. Nie wiem, czy ta Komisja ma pracować merytorycznie, czy nie. Panie pośle, my naprawdę rozmawiamy o sprawach, które mają fundamentalne znaczenie, rozmawiamy o przepisach, których, generalnie rzecz biorąc, duża część ma prowadzić do tego, żeby system był sensowny. Rząd się zgadza z niektórymi z tych przepisów, które mają ograniczyć napływ uchodźców. Rozmawiamy o konkretach, rozmawiamy o warunkach recepcyjnych, o zabezpieczeniu granic, w poprzednich rozporządzeniach o kwestii dotyczącej tego, w jaki sposób ucywilizować sprawę obozów, które są w krajach trzecich, o kwestii przesiedleń. Jak ewentualnie zaopiekować się uchodźcami na miejscu.

W tej chwili rozmawiamy o dyrektywie, która ma ujednoczyć system i w niektórych aspektach zharmonizować go po to, żeby wreszcie zaczął funkcjonować. Albo będziemy rozmawiali, używając tego typu emocjonalnych argumentów, to znaczy, że właściwie możemy opuścić tę Komisję i w ogóle na ten temat nie rozmawiać, albo będziemy się odnosić do szczegółów. Żeby było jasne, tu chodzi o uchodźców jako takich, o system azylowy. Nie chodzi tylko i wyłącznie o kwestie dotyczące południa Europy, ale też o to, co się dzieje na wschodzie, a wiadomo, jakie są zagrożenia. Albo będziemy uczestniczyli w tej dyskusji w sposób merytoryczny, albo nasza praca nie ma sensu.

Jeśli chodzi o merytoryczne kwestie, to mam pytania do pana ministra. Chciałbym zapytać – co pan minister na ten temat sądzi? Ja mam pewien problem ze spójnością niektórych działań, dlatego że mamy cały drugi pakiet, mamy rozporządzenia, o których dokładnie mówiliśmy, w tej chwili mamy dyrektywę. Odnoszę takie wrażenie, że to nie jest dokładnie usystematyzowane, które instrumenty są sensownie dobrane do tego, żeby zapewnić skutek. Mamy trochę groch z kapustą – tak bym to nazwał, używając języka mało parlamentarnego. Oczywiście diabeł tkwi w szczegółach. Sam cel, który miałby doprowadzić do tego, że mamy harmonizować po to, żeby ograniczyć nadużycia, jest słuszny i myślę, że wszyscy się z tym zgadzamy. W wielu rozporządzeniach chodzi głównie o to, żeby ludzi, którzy nadużywają statusu uchodźcy, móc wydalać w sposób szybszy, móc przyspieszyć procedury. Chodzi o to, żeby zapewnić takie warunki, w których będziemy pomagać ludziom, którzy tej pomocy wymagają, a nie tym, którzy są tak naprawdę emigrantami ekonomicznymi i tylko się ubierają w szaty uchodźców. Większość propozycji zdaje się zmierzać w dobrym kierunku.

Natomiast diabeł tkwi w szczegółach. Od razu, żeby było jasne, absolutną aberracją – wszyscy to mówimy, Sejm polski się w tej sprawie wypowiada – jest kwestia korekcyjnego mechanizmu relokacji uchodźców, czyli powrót do matematycznych algorytmów. Ten mechanizm jest całkowicie kontrproduktywny. To zdejmujemy ze stołu, to jest absolutnie jasne.

Problem polega na tym, że jeżeli mamy mieć pewnego rodzaju ujednoczenie, to powstaje pytanie – czy w górę, czy w dół? To znaczy, jeżeli ten system ma mieć sens – w rozporządzeniach mniej więcej wyglądało, że to w tę stronę idzie – to chodzi o to, żeby było mniej zachęt. Jeżeli mówimy o tym, żeby ujednoczyć, ale w taki sposób, żeby było mniej zachęt dla uchodźców, to idzie to w dobrą stronę. Jeżeli jednak mówimy o zniwelowaniu różnic w zakresie warunków recepcyjnych, to zgadzam się z opinią rządu, że recepcja nie jest problemem. Głównym problemem są zabezpieczenia socjalne. To, co jest napisane w rozporządzeniach, i to, co jest napisane w tej dyrektywie, jest niejasne, albo – powiedziałbym – nawet sprzeczne ze sobą. Bo jeżeli chodzi o to, żeby obniżyć zabezpieczenia socjalne i doprowadzić do sytuacji, że nie będziemy zabezpieczeniami socjalnymi w UE przyciągać uchodźców, to idzie to w dobrą stronę. Rozumiałem, że niektóre przepisy rozporządzeń zmierzają w tę stronę, natomiast, gdy czytam tę dyrektywę, to mam wrażenie, że jest dokładnie odwrotnie, że to jest próba narzucenia wysokiego standardu zabezpieczenia socjalnego, co jest kontrproduktywne i idzie wbrew temu, co myślałem, że rozporządzenia chcą wprowadzić.

Pytanie – jak się ta dyrektywa ma do rozporządzeń? Jaki jest naprawdę duch zmian, bo rozumiem, że pan uczestniczy w negocjacjach. Czy te zmiany mają zmierzać w kierunku obniżenia, zrobienia absolutnego minimum? Nie widzę problemu w tym, że mamy minimum recepcyjne, jeżeli ono oczywiście nie będzie szło zbyt daleko. Natomiast, jeżeli chodzi o zabezpieczenia socjalne, to pojawia się problem. Zgadza się, że jeżeli chodzi o plany kryzysowe, to koordynacja jest potrzebna, ale to nie powinno iść za daleko.

Ostatnie pytanie, które chcę zadać, które zadałem też panu ministrowi Skibie, ale rozumiem, że w tej chwili jest zmiana myślenia. Odchodzimy od relokacji, która nie wypaliła, ale za to skupiamy się na przesiedleniach. One mogą być ograniczone, dokumenty pozwalają, choćby nowa wersja rozporządzenia, ale wcześniej też pozwalały, na pomaganie ludziom, w sytuacji gdy nie ma najmniejszej wątpliwości, że ci ludzie potrzebują pomocy – kobiety, dzieci, ludzie prześladowani. Można ich wybierać. Państwa członkowskie zachowują duży wpływ na to, kto mógłby taką pomoc otrzymać. Czy rząd, czy pana Urząd, w ogóle zajmuje się myśleniem o samych przesiedleniach? Przypominam, że część naszych zobowiązań dotyczy relokacji. Rozumiem, że ten program idzie jak po grudzie, bo ludzie nie chcą do Polski przyjeżdżać. Jest kwestia potwierdzenia tożsamości, która jest trudniejsza, ale było tysiąc dziewięćset osób, które miały być przesiedlone. Tu jest dużo łatwiej potwierdzić tożsamość, bo można przesiedlić tylko kobiety i dzieci. Czy w związku z tym rząd pracuje przynajmniej nad sensownym planem przesiedleń? Bo jeszcze raz mówię: wtedy będziemy wiarygodni, walcząc z aberracją, z korekcyjnym mechanizmem, z ewentualnymi pomysłami na podwyższanie świadczeń socjalnych, gdy będziemy w tym procesie uczestniczyć i będziemy uciekać od argumentów emocjonalnych o terrorystach, i będziemy się wykazywali pewną gotowością do wzięcia na swoje barki, w sposób odpowiedzialny, pewnej odpowiedzialności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Dominik Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Ad vocem, dwa zdania. Panie ministrze, bardzo chciałbym, żeby ta dyskusja była merytoryczna i nieemocjonalna. Ja jednak odniosłem się do zarzutów o emocjonalność, zarzutów, które skierował pan poseł Święcicki, mówiąc o lękach, czyli o stanie emocjonalnym. Pytał o to, skąd się biorą lęki. Czyli nie pytał o konkretne przepisy, a zakończył swoje wystąpienie pytaniem o lęki. Prowadzenie dyskusji w ten sposób powoduje, że reakcja jest taka, a nie inna. Może pan nazywać moją wypowiedź emocjonalną, ale ja uważam, że była bardzo merytoryczna, dlatego że te dwa przypadki – a oczywiście są ich setki – ale te dwa, czyli zabójstwo policjanta przez obcięcie głowy w Paryżu przez uchodźcę, który dostał paszport na Lampedusie, oraz zamach terrorystyczny w Belgii, gdzie na pięciu terrorystów, dwóch było uchodźcami, którzy otrzymali dokumenty, to były fakty. To chyba jest merytoryczna wypowiedź, bo odnosi się do faktów, a nie subiektywnej oceny.

Jeżeli chodzi o system korekcyjny, o minimum recepcyjne, to pan nie widzi problemu, a ja go widzę. Widzę problem generalnie w dyskusji, którą nazywamy merytoryczną, ponieważ zostały już w UE wyprodukowane tony dokumentacji i różnego rodzaju materiałów. Zostały wprowadzone procesy, na przykład jeżeli chodzi o *hot spots*. W Niemczech zakończyło się to zgubieniem dziesięciu i pół tysiąca uchodźców. Tak praktycznie wygląda proces rozwiązywania tego problemu. Nikt nie wie, gdzie ci ludzie są. Nie zgłosili się do ośrodków rejestracyjnych – dziesięć i pół tysiąca ludzi po prostu nie ma. Nie wiadomo, czy to są terroryści, czy nie są, czy połowa z nich to terroryści, a może tylko dwóch, a może tylko jeden, który wystarczy, żeby się wysadzić. Dziesięć i pół tysiąca ludzi zniknęło.

Tak więc, próby przyjmowania takiego wysokiego tonu merytoryki, używania języka, który ma sugerować, że rozmawiamy w sposób merytoryczny, który się sprawdzi, zagra i zagwarantuje nam bezpieczeństwo, jest po prostu, na podstawie dotychczasowej praktyki i dokumentów, które już zostały wyprodukowane, śmieszne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Zamykam dyskusję i oddaję głos panu ministrowi.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania zarówno pana posła Świącickiego, jak i pana posła Trzaskowskiego, łącząc je, bo one się wzajemnie przenikały. Przynajmniej pierwsza część wypowiedzi pana posła Trzaskowskiego.

Faktycznie, mamy tu do czynienia z pewną przypadkowością działania Komisji Europejskiej w proponowaniu tych dokumentów. Tak jak powiedziałem, to jest ze starych dokumentów pakietu azylowego jedyny, który pozostaje w formie dyrektywy. Uzasadniane jest to tym, że nie ma możliwości pełnej harmonizacji. Jest to nierealne – to jest cytat ze stanowiska Komisji. To powoduje, że ta dyrektywa ma charakter normatywny, w miarę ogólny, pozostawiając państwom członkowskim swobodę w zakresie środków, jakie miałyby być zastosowane przy wdrażaniu tego dokumentu do porządku krajowego.

Natomiast jeszcze raz powtórzę, co nas frapuje, bo generalnie przyjmujemy i widzimy pewne pozytywne tego dokumentu. Chciałbym dodatkowo podkreślić, że większość z nich Polska spełnia. Jeśli mielibyśmy mówić o restrykcyjności systemów recepcyjnych, to można powiedzieć, że niemiecki jest o wiele bardziej restrykcyjny. Natomiast, jeżeli mówimy o systemach socjalnych, to w tej kwestii sytuacja jest bez porównania. Tak jak zaznaczyłem w swojej wypowiedzi, to ona determinuje chęć przyjazdu do Niemiec, a nie do Polski. Nie jest to tylko problem Polski. Niedawno miałem rozmowę z kolegami ze Szwajcarii, którzy byli zaskoczeni faktem, że stali się krajem tranzytowym. Są traktowani jako kraj tranzytowy z Włoch do Niemiec, bo sytuacja z punktu widzenia migranta wygląda korzystniej w Niemczech niż w Szwajcarii. To tyle odnosząc się do naszych obaw.

Jeśli idzie o kwestię obniżania bądź podwyższania poziomu recepcji, to ta dyrektywa jest trochę sprzeczna z propozycjami, które zostały przygotowane w rozporządzeniach. Widzimy pewne pozytywne jaskółki, które się pojawiają, jeśli idzie o możliwość zarządzania tym zagadnieniem. W tym miejscu chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że dopóki azylant, wnioskodawca, nie decyduje się na ucieczkę z danego kraju, w którym złożył wniosek, bądź też próba wykorzystania tego systemu, to te systemy funkcjonują na bardzo przyzwoitych poziomach. Również polski system azylowy.

Natomiast mechanizmy, które się tutaj zakłada, to głównie są mechanizmy mające przeciwdziałać obchodzeniu systemu azylowego. Jednak, mimo wszystko, te rozwiązania, jak wcześniej zaznaczyłem, stają w pół kroku z tego względu, że możliwość wstrzymania jest działaniem czasowym i niecałkowitym, podlegać będzie kalkulacji migranta, który, obawiam się, mimo tego zdecyduje się udać do danego kraju członkowskiego, do którego zamierzał się udać, w którym system świadczeń socjalnych jest lepiej rozwinięty, świadczenia socjalne są wyższe, i tam ten czas przeczekać. Tytułem przykładu podam tylko, że Polska jako jedno z nielicznych państw ma takie rozwiązanie, w którym deponuje się dokumenty podróży cudzoziemca w przypadku złożenia wniosku o nadanie statusu uchodźcy. W żadnej mierze nie powstrzymuje to 80% osób od dalszego wyjazdu

z naszego kraju. Nie powstrzymują ich również rozwiązania, które się tutaj proponuje, czyli konieczność zgłaszania się w określonym momencie.

Rozwiązaniem, brzmiącym drastycznie, ale jedynym możliwym i skutecznym, jest detencja cudzoziemca, niestety. Natomiast, jeśli idzie o przyjęcie pewnych rozwiązań szczegółowych, to, niestety, zostały już one przyjęte. Może nie tyle jest to szkodliwe, bo takie rozwiązania mogłyby być przyjmowane, tylko nie powinny mieć formy obligatoryjnej. Chodzi mi o ujednolicenie norm i wskaźników dotyczących recepcji. Na ostatnim posiedzeniu Europejskiego Urzędu Azylowego zarząd przyjął podręcznik, który określa, jakimi normami powinny się kierować państwa członkowskie przy przyjmowaniu cudzoziemców. Polscy urzędnicy brali udział w grupie roboczej tworzącej ten podręcznik. Mielśmy aktywny wpływ na to, jak ten podręcznik będzie wyglądał. Natomiast frapuje nas fakt, że dyrektywa zawiera takie sformułowania i przepisy, które implementują i odnoszą się do tego podręcznika bezpośrednio i wprost, określając jego moc jako wiążącą. Tym samym determinują konieczność wprowadzenia rozwiązań, na przykład: cztery metry kwadratowe na każdą osobę. Jest to sytuacja, w której dziesięcioosobowa rodzina czecheńska będzie musiała otrzymać czterdziestometrowe mieszkanie. Uważamy, że jest to rozwiązanie o wiele dalej idące, aniżeli rozwiązania dotychczas przyjmowane. Dla nas jest to sytuacja bardzo mocno frapująca. Stąd się biorą nasze lęki.

Odnosząc się do pytania pana posła Trzaskowskiego, dotyczącego relokacji i naszego zaangażowania. Faktycznie relokacja jest powszechnie krytykowana, bo po roku mieliśmy 80 tys. osób relokowanych, a nie 6 tys., tak jak to dzisiaj wygląda. Natomiast, jeśli idzie o kwestie przesiedleń, to niedawno było to procedowane, i nadal jest procedowane, ale tutaj w parlamencie, rozporządzenie na temat przesiedleń. Rząd polski wypowiada się pozytywnie o tym rozporządzeniu i przyjętych rozwiązaniach z tym zastrzeżeniem, że te mechanizmy nie powinny mieć formy obligatoryjnej. Cały czas podkreślamy, że celem rządu polskiego jest przywrócenie logiki myślenia w procesie migracyjnym, a więc, najpierw szczelne granice, później stabilne i wydolne systemy azytowe, a dopiero później rozwiązania, które będą mogły być rozwiązaniami obniżającymi dodatkową presję migracyjną, jaka spływa na państwa. Dlatego też angażujemy się bardzo mocno w działania w Grecji i we Włoszech. Od lutego do końca września br. USC wziął udział w pięćdziesięciu jeden misjach wsparcia urzędów azytowych Grecji i Włoch. Spędziliśmy tam prawie dwa tysiące osobodni. To jest naprawdę potężny zastrzyk wsparcia. Równie mocno angażują się inne kraje UE, tak aby te systemy były wydolne, żeby mogły odpowiadać aktualnym potrzebom.

Czy przygotowujemy się do przesiedleń? Tak jak powiedziałem, najpierw wyjście z myślenia kryzysowego i z działań o charakterze kryzysowym, później działanie o charakterze dodatkowym, pozaproceduralne, tak bym to ujął, między innymi dotyczące przesiedleń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję serdecznie. Przechodzimy do konkluzji. Proponuję następującą konkluzję:

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze (COM(2016) 465 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu wraz z zastrzeżeniami odnoszącymi się do tego dokumentu.

Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Na tym zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie oceny wdrażania unijnych ram dotyczących krajowych strategii integracji Romów i zalecenia Rady w sprawie skutecznych środków integracji Romów w państwach członkowskich – 2016 (COM(2016) 424 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana Sebastiana Chwałka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omawiamy na dzisiejszym posiedzeniu Komunikat Komisji Europejskiej do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie oceny wdrażania unijnych ram dotyczących krajowych strategii integracji Romów i zalecenia Rady w sprawie skutecznych środków integracji Romów w państwach członkowskich w 2016 roku. Jest to swego rodzaju sprawozdanie Komisji Europejskiej ilustrujące prace Komisji wśród państw członkowskich UE na rzecz integracji Romów. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Komisja Europejska rozpoczęła działania na rzecz integracji Romów dopiero w 2011 r., podczas gdy Polska takie działania rozpoczęła już w 2005 r. od programu pilotażowego w Małopolsce w 2004 r., który następnie został rozszerzony na cały kraj.

Obecnie działania na rzecz Romów są w Polsce kontynuowane w ramach programu integracji społeczności romskiej w latach 2014-2020. Dlatego należy stwierdzić, że państwo polskie w sposób konsekwentny wspiera swoich obywateli, należących do jedynej mniejszości w Polsce zagrożonej wykluczeniem społecznym. Wymieniając programy rządowe chciałbym podkreślić, że są one finansowane z budżetu państwa i obejmują w obecnej edycji cztery najważniejsze dziedziny interwencji: edukację, pracę, mieszkalnictwo i zdrowie. Edukacja od początku realizacji programów rządowych została wybrana jako priorytetowa dziedzina interwencji. Dzieje się tak ze względu na ogromne potrzeby wynikające z poziomu edukacji tej mniejszości etnicznej, które bezpośrednio wpływają na sytuację tej grupy na rynku pracy. To właśnie w tej dziedzinie obserwujemy największe sukcesy, takie jak wprowadzenie do szkół Romów, asystentów edukacji romskiej, wzrastające zainteresowanie rodziców romskich edukacją przedszkolną, działalność świetlic romskich, a także tworzenie się grup młodej romskiej inteligencji. Pomaga w tym system stypendialny ministra spraw wewnętrznych i administracji dla uczniów i studentów pochodzenia romskiego.

Doceniając podejmowane w Polsce od lat działania, należy podkreślić, że wielowiekowa marginalizacja tej grupy sprawia, że proces integracji Romów wymaga czasu i zmiany pokoleniowej. Dlatego też Polska, jako kraj posiadający wieloletnie doświadczenia w inicjatywach podejmowanych na rzecz romskiej mniejszości etnicznej, zamierza kontynuować realizację działań zmierzających do zwiększenia integracji społecznej Romów. Dlatego w ramach stanowiska rządu należy wspomnieć, że rząd RP docenia podjęte w 2011 r. przez Komisję Europejską kroki w celu wdrożenia kierunkowych działań pomocowych na rzecz Romów, jako mniejszości etnicznej najbardziej marginalizowanej i pozostającej w najtrudniejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Należy jednak mieć na uwadze, że zakres i instrumenty interwencji podejmowanych przez kraje członkowskie odzwierciedlają specyfikę potrzeb i skalę problematyki integracji Romów w poszczególnych państwach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Michał Wojtkiewicz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący szanowni państwo, chcę przede wszystkim zapytać, czy są dzisiaj na sali przedstawiciele społeczności romskiej? Nie ma. Szkoda. W kilku słowach chciałbym przybliżyć państwu społeczność romską. Na terenie Polski zarejestrowanych Romów jest około 17 tys., ale całą diasporę szacuje się na około 30 tys. osób. Tych 17 tys. jest zarejestrowanych. Tak jak pan minister powiedział, główne sprawy, które ich dotyczą, to edukacja, mieszkalnictwo, praca i zdrowie.

Pochodzę z Tarnowa, z południa Polski. Na tym terenie jest społeczność romska, jak również na terenie Sądeckim. Romowie osiedlili się na terenie Polski głównie w południowej części kraju, tj. Małopolska, Śląsk i Dolny Śląsk. Sytuacji dyskryminacji czy napięć, oprócz jakichś drobnych incydentów, można powiedzieć, że w Polsce nie ma. Program, który był robiony między innymi w Tarnowie, odniósł, moim zdaniem – jako

obserwatora – bardzo dobre skutki, nie tylko na forum kulturalnym, ale również jeśli chodzi o podjęcie pracy.

Szanowni państwo, musicie sobie zdawać sprawę, że kultura romska od wielu wieków ma swoje tradycje i dlatego Romowie nie chcą podejmować wszystkich prac, jakie im proponujemy. To jest w ich kulturze dosyć mocno zakorzenione. Czytałem w dokumencie UE, żeby dać Romom pracę przy sprzątaniu. Chciałbym zapytać – czy oni chcieliby akurat takie prace podejmować? Wiem, że chętnie podejmują prace związane na przykład z kotlarstwem, tradycyjnie. W Tarnowie została otwarta restauracja romska, która cieszyła się dosyć dużym powodzeniem. Nie wiem, jak jest teraz, zapomniałem sprawdzić, czy ona funkcjonuje, ale to funkcjonowało. Muzeum Etnograficzne zajmuje się kulturą romską bardzo pozytywnie, co roku są robione romskie spotkania, bardzo cenione wśród społeczeństwa. Dużo ludzi wzajemnie się poznaje.

Myślę, że w tym komunikacie, który czytałem, jest również bardzo istotna sprawa, aby podjąć temat kultury i historii, tego, co spotkało Romów podczas II wojny światowej. Myślę, że to powinno być szerzej naświetlone, jeśli chodzi o ludobójstwo dokonane przez Niemców w obozach koncentracyjnych. Żeby można było się integrować, to jedna i druga strona musi o sobie bardzo dużo wiedzieć.

Duży problem jest z edukacją, bo ci ludzie często przemieszczają się z miejsca na miejsce i nie ma odpowiedniej edukacji dla młodzieży. Uważam, że nie tylko w Europie, ale i w Polsce można by położyć na to większy nacisk. Gdy patrzę na programy, chcę powiedzieć, bo pan minister nie powiedział tego, że Polska przewiduje na nie 74 mln zł. W Europie 1,5 mld euro jest przeznaczona na te wszystkie programy. Te cztery programy związane są ze zdrowiem, z edukacją, z mieszkalnictwem, z pracą. Widzę, że tylko Polska jest zapisana, jeżeli chodzi o mieszkalnictwo. Druga sprawa jest związana ze zdrowiem. Tyle mogę powiedzieć, jeśli chodzi o komentarz do wypowiedzi pana ministra.

Uważam, że Polska stanowi wzorzec dla innych państw, nie ma konfliktów. Diaspora romska jest głównie na południu Polski i na południu Europy, w zachodniej części Europy Wschodniej. Do największej liczby złych sytuacji dochodzi we Francji, bogatsi żyją gdzieś na północy.

Jeszcze z ciekawostek chcę państwu podać, że są cztery grupy etniczne. Wyczytałem z tego materiału, którego jest sporo, i chcę się podzielić. W Polsce to są: Roma, Lowarzy, Kełderasze oraz niewielka grupa Sinty. Zdaje się, że pod Tarnowem są Kełderasze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Dominik Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Na podstawie obserwacji w moim okręgu wyborczym, z którego pochodzę, czyli Kielc, przez pryzmat tego, o czym pan poseł mówił, czyli wpływu na tę grupę, na to środowisko, mogę powiedzieć, że jeżeli chodzi o warunki kulturowe, to są one bardzo trudne. Mieliśmy ostatnio przykład dwunastoletniej dziewczynki, która urodziła dziecko w środowisku romskim. W komentarzach – oczywiście to była sprawa dosyć głośna medialnie, nie tylko w Kielcach, ale w Polsce i na świecie – było *de facto* przyzwolenie dla tego typu zachowań. To jest duży problem, który nie wiem, czy da się rozwiązać. To jest oczywiście jeden z przykładów różnic, bo ich jest dużo, także jeżeli chodzi o pracę.

Miałem okazję rozmawiać z ludźmi z tego środowiska. Nie można generalizować, ale w tej rozmowie dowiedziałem się, dzielę się swoim doświadczeniem, że jesteśmy wyśmiewani jako frajerzy, którzy tracą czas i pieniądze na edukację po to, aby podejmować pracę. Środowisko romskie nie jest gotowe.

To się usprawiedliwia kulturą, którą reprezentują, przy czym nie wiem, czy słowo „kultura” jest odpowiednie w tym sensie, że nie można przypisywać takich postaw społecznych znamionom kultury, którą się reprezentuje. Mnie tylko zastanawia – jak mówię, nie generalizuję – czy taki projekt, program, w krótkim czasie, biorąc pod uwagę wieloletnią tradycję tego środowiska, może faktycznie coś zmienić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Chwałek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do kwestii poruszonych przez panów posłów chciałem nadmienić, że tekst komunikatu został zamieszczony na stronie internetowej MSWiA i przesłany przedstawicielom społeczności romskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych z prośbą o wyrażenie opinii. To odnośnie do ewentualnej nieobecności Romów. W odpowiedzi otrzymaliśmy opinię prezesa Związku Romów Polskich i dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu przy Związku Romów Polskich w Szczecinku. W przedstawionej opinii wskazano na pozytywne efekty dotychczasowych działań podejmowanych w Polsce na rzecz romskiej mniejszości etnicznej w ramach programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce realizowanego w latach 2004-2013 i programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020. Podkreślono przede wszystkim pozytywny aspekt działań prowadzonych w sferze edukacji, w tym głównie prace asystentów edukacji romskiej, stypendiów ministra spraw wewnętrznych i administracji, działalności świetlic, a także znaczną aktywizację społeczną środowiska romskiego, przejawiającą się we wzroście liczby organizacji romskich.

Oczywiście, zwrócono też uwagę na konieczność konsultowania z Romami działań podejmowanych na ich rzecz oraz na monitoring procesu wydatkowania środków na zadania dotyczące tej mniejszości. Przypominam, że w budżecie państwa zapewnione są środki na ten program na poziomie 10 mln rocznie. Z tego właśnie programu przeznaczamy środki tylko i wyłącznie na działania poprawiające sytuację Romów w Polsce. Ostatnio, na działania związane z podtrzymywaniem tradycji i historii, wydaliśmy około miliona złotych na czterdzieści projektów, które w ramach tych środków zostały zgłoszone i zaakceptowane. Wygląda na to, że jest wśród Romów coraz większe zainteresowanie edukacją, szczególnie edukacją na poziomie wyższym. Będzie to przynosiło pozytywne skutki w dłuższej perspektywie i efekty będą zauważane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 424 wersja ostateczna.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Nowy europejski program na rzecz umiejętności. Wspólne działania na rzecz wzmocnienia kapitału ludzkiego, zwiększania szans na zatrudnienie i konkurencyjności (COM(2016) 381 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez panią Marzenę Drab, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Drab:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, państwo posłowie, omawiamy dzisiaj sprawę komunikatu Komisji skierowaną do PE, dotyczącą podjęcia wspólnych działań na rzecz wzmocnienia kapitału ludzkiego, zwiększenia szans na zatrudnienie i dotyczące konkurencyjności. Wiodącą instytucją jest MEN, natomiast instytucje wspierające to: Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rozwoju oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Chcę państwu przedstawić stanowisko rządu, które zostało wypracowane na podstawie stanowisk wymienionych ministerstw. Wszystkie ministerstwa odniosły się pozytywnie do propozycji komunikatu Komisji. W tej chwili zaprezentuje to stanowisko:

„Rząd RP zgadza się z treścią komunikatu Komisji Europejskiej i popiera inicjatywy wskazane w komunikacie, jako narzędzia realizacji programu. Przedstawiona przez Komisję diagnoza sytuacji w Europie uzasadnia potrzebę podjęcia działań na rzecz przeciwdziałania niedoborom i niedopasowaniu umiejętności. Wskazane w dokumencie priorytety oraz proponowane działania odpowiadają także na potrzeby w zakresie poprawy umiejętności zdiagnozowane w Polsce. Szczególnie istotne, z naszego krajowego punktu widzenia, są działania na rzecz zwiększenia atrakcyjności kształcenia zawodowego i zwiększenia dostępu do informacji w celu adekwatnych wyborów ścieżki zawodowej, promowania różnych ścieżek kształcenia, w tym poza edukacją formalną, zwiększenia porównywalności kwalifikacji, wsparcia osób o niskich kwalifikacjach, poprawy kompetencji kluczowych, w tym umiejętności cyfrowych.

W związku z powyższym rząd RP popiera podejście zaprezentowane w komunikacie, a polegające na intensyfikacji zaangażowania we współpracę na rzecz poprawy jakości i adekwatności kształtowania umiejętności. Tym samym rząd RP popiera działania na rzecz niwelowania niedopasowania kompetencyjnego na rynku pracy. Rząd RP uznaje za bardzo ważne inwestowanie w wysokiej jakości kształcenie zawodowe, a także promowanie tej ścieżki kształcenia wśród młodych osób stających przed wyborami edukacyjnymi. W szczególności powinny zostać wykorzystane doświadczenia kształcenia dualnego, jako formy cechującej się wysoką skutecznością w przygotowywaniu do zatrudnienia. Rząd RP zwraca jednak uwagę, że zmiany w systemie kształcenia zawodowego powinny się odbywać zgodnie z krajowymi uwarunkowaniami i specyfiką otoczenia społeczno-gospodarczego oraz na podstawie istniejących rozwiązań.

Rząd RP w pełni uznaje potrzebę włączenia partnerów biznesowych i społecznych w opracowywanie i realizację założeń kształcenia i szkolenia na wszystkich poziomach. Ma to znaczący wpływ na zapewnienie odpowiedniej atrakcyjności kształcenia i szkolenia zawodowego, na jakość treści i ścisłe powiązanie ze środowiskiem pracy. Rząd RP podziela pogląd Komisji, że umiejętności cyfrowe są niezbędne w wielu sektorach gospodarki oraz w wielu obszarach życia. W związku z rosnącym znaczeniem technologii ICT we współczesnym społeczeństwie i gospodarce konieczne jest zwiększenie nacisku na kształcenie kompetencji cyfrowych w ramach systemu edukacji. Dlatego rząd RP dostrzega zasadność działań na rzecz upowszechniania umiejętności cyfrowych w UE, w tym w zapowiedzianych przez Komisję inicjatywach. Uruchomienie koalicji na rzecz umiejętności cyfrowych i zatrudniania oraz opracowywanie przez państwa członkowskie UE do połowy 2017 r. kompleksowych krajowych strategii w zakresie umiejętności cyfrowych, na podstawie celów wyznaczonych do końca 2016 r.

Równocześnie rząd RP stoi na stanowisku, że należy ustawicznie i systematycznie rozwijać kompetencje cyfrowe nauczycieli, którzy powinni podnosić własne umiejętności cyfrowe, uzyskiwać systematyczne wsparcie metodyczne w zakresie prowadzenia zajęć związanych z uzyskiwaniem kompetencji cyfrowych przez dzieci i młodzież.

Natomiast, w opinii rządu RP dalszej dyskusji będzie wymagał zaproponowany w komunikacie orientacyjny harmonogram działań. Wskazane w dokumencie inicjatywy wymagają wcześniejszych ustaleń i zaplanowania koordynacji i istniejących możliwości finansowania w celu osiągnięcia zamierzonych celów”.

Proszę państwa, myślę, że ten komunikat wpisuje się również w to, co proponuje rząd RP. Myślę tu o rozwoju, o zmianach wprowadzanych czy to w szkolnictwie wyższym, czy właśnie w przygotowywanej reformie edukacji, w której stawiamy na szkolnictwo zawodowe, na kształcenie dualne, na włączenie różnych podmiotów i uczestników, interesariuszy szeroko rozumianego rynku pracy, jak również o ścisłej współpracy międzyresortowej. Myślę tutaj o MR i MC. Z naszego punktu widzenia cyfrowa szkoła, kształcenie szeroko rozumianych umiejętności miękkich, a poza tym ciągle uczenie, doskonalenie i podnoszenie swoich kwalifikacji przez całe życie, jest jak najbardziej wskazane. Tak jak wcześniej powiedziałam, wszystkie współpracujące ze sobą resorty wydały opinie pozytywną, co znalazło odbicie w stanowisku rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Joanna Lichocka. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten nowy europejski program na rzecz umiejętności jest wyjściem naprzeciw diagnozie Komisji Europejskiej co do stanu edukacyjnego w UE. Zdaniem Komisji Europejskiej sytuacja w Europie wymaga podjęcia działań, bo brak odpowiednich umiejętności czytania i pisania stanowi problem 70 mln Europejczyków, a jeszcze większa ich liczba wykazuje bardzo ograniczone umiejętności w zakresie rozumowania matematycznego i umiejętności cyfrowych, a to naraża te osoby na bezrobocie, ubóstwo i wykluczenie społeczne. Uznaje się, że ponad połowa spośród 12 mln długotrwale bezrobotnych Europejczyków to osoby niskowyzkwalifikowane.

Niedobory i niedopasowanie umiejętności także są uderzające. Wiele osób wykonuje pracę, która nie jest dopasowana do ich uzdolnień. Jednocześnie 40% europejskich pracodawców ma trudności ze znalezieniem osób posiadających umiejętności, które są im potrzebne do rozwoju i zwiększania innowacyjności. Organizatorzy kształcenia i pracodawcy z jednej strony, a osoby uczące się z drugiej strony, w odmienny sposób postrzegają stopień przygotowania absolwentów do wejścia na rynek pracy. Zbyt mała liczba osób wykazuje przedsiębiorcze nastawienie i umiejętności potrzebne do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej.

Komisja Europejska postanowiła wprowadzić program, który opiera się na trzech priorytetach. Po pierwsze, poprawa jakości i adekwatności kształtowania umiejętności, po drugie, zwiększenie widoczności i porównywalności umiejętności i kwalifikacji i po trzecie poprawa gromadzenia informacji na temat tych umiejętności, ich dokumentowania oraz wspieranie podejmowania świadomych wyborów dotyczących ścieżki zawodowej. Jak już pani minister mówiła, jest tu bardzo duży nacisk na kwestie kształtowania umiejętności związanych z rozwijaniem przedsiębiorczości, umiejętności cyfrowych i także szkolenia zawodowego, jako pierwszego wyboru uczących się, żeby stawiali na szkolenie zawodowe.

Ten program ma w założeniu przyczynić się do wzmocnienia, a w niektórych przypadkach lepszego ukierunkowania już istniejących inicjatyw unijnych i operować w ramach już wdrażanych, istniejących programów, do wykorzystania szans oferowanych przez istniejące instrumenty finansowania. Do najważniejszych instrumentów finansowych w kontekście tego programu należą: Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Fundusz Azylu, Migracji i Integracji oraz programy: Horyzont 2020 i Erasmus Plus.

Na realizację inicjatyw programu przeznaczone są znaczne środki, bowiem jedynie z EFS i EFRR na rozwój umiejętności przeznaczona zostanie w okresie 2014-2020 kwota 30 mld euro. Wydaje się, że ten program jest kompatybilny z tym, co zamierza i realizuje już rząd.

Mnie uderzyło w tym dokumencie jedno – że jest bardzo wyraźne stawianie na zwiększanie kwalifikacji zawodowych, umiejętności pozwalających na bycie dobrym robotnikiem, dobrym pracownikiem, a nie oświeceniowa zasada kształcenia ogólnego, erudycyjnego i podnoszenia poziomu obywateli także, jeśli chodzi o samodzielność myślenia, samodzielność wnioskowania, a także zdobywania wyższych umiejętności nie *stricte* zawodowych, ale właśnie erudycyjnych. Uważam, że w tym dokumencie tego brakuje, ale rozumiem, że jest to program nastawiony na zwiększenie konkurencyjności i umiejętności znalezienia pracy, a nie rozwoju intelektualnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję pani poseł. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 381 wersja ostateczna.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Wzmacnianie europejskiego systemu odporności cybernetycznej oraz wspieranie konkurencyjnego i innowacyjnego sektora bezpieczeństwa cybernetycznego (2016) 410 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana Karola Okońskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Chcę tylko zwrócić uwagę, że mamy około pięciu minut na ten punkt, tak żebyśmy zdążyli przed rozpoczęciem kolejnego posiedzenia Komisji o 12:30. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo krótko, tym bardziej że stanowisko dotyczy komunikatu, który, na razie w dość ogólnej formie, prezentuje pewne zamierzenia czy działania, które Komisja proponuje, żeby przedsięwziąć, aby zmierzyć się ze zmieniającą się rzeczywistością w dziedzinie bezpieczeństwa cybernetycznego. Stanowisko było przygotowywane przez MC, ale konsultowane ze wszystkimi innymi resortami odpowiedzialnymi za cyberbezpieczeństwo. Co do zasady rząd RP popiera te wszystkie działania, które są przedstawione w komunikacie. Mają one za zadanie wspieranie, zarówno odporności cybernetycznej, jak i konkurencyjnego innowacyjnego sektora bezpieczeństwa cybernetycznego. Niemniej, zwracamy uwagę, że wszystkie działania, jakkolwiek słuszne, powinny uwzględniać też te wszystkie instytucje, które obecnie działają na tym polu, a także współpracę pomiędzy NATO a UE, żeby w pierwszej kolejności wykorzystać potencjał już istniejących i sprawdzonych struktur. Nowe podmioty należy powoływać tylko wtedy, kiedy zostanie zdiagnozowane, że istniejące nie są w stanie zrealizować zaplanowanych zadań.

Druga rzecz, na którą też zwracamy uwagę, to to, że w naszym stanowisku chcemy, żeby wszelkie decyzje związane z obszarem cyberbezpieczeństwa były konsultowane z państwami członkowskimi w bardziej aktywny sposób, a nie poprzez autorytarne stwierdzanie i publikowanie komunikatów.

Jest pięć punktów, co do których rząd zajął stanowisko. Pierwszy mówi o tym że opowiadamy się za jak najpełniejszym wykorzystaniem mechanizmów współpracy w zakresie bezpieczeństwa sieci informacji. W tym obszarze pojawiła się propozycja powołania wspólnego centrum badawczego. Pomysł ten co do zasady popieramy, ale raczej w formie rozproszonej, a nie jednej centralnej instytucji. W tym obszarze popieramy również odnowienie mandatu Agencji UE ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji. Uważamy też, że w te prace warto zaangażować istniejące regionalne organizacje, jak na przykład organizacja Central European Cyber Security Platform, do której należy Polska.

Jeśli chodzi o punkt drugi tego stanowiska, to rząd poparł zwiększenie wysiłku w zakresie kształcenia, szkoleń i ćwiczeń w dziedzinie bezpieczeństwa cybernetycznego. Zwracamy uwagę na to, że warto też wykorzystać istniejące już fora w tym obszarze, jak już powołane Europejskie Stowarzyszenie Cyberbezpieczeństwa.

Trzeci punkt stanowiska mówi o tym, że opowiadamy się za współpracą transgraniczną, międzysektorową, w celu osiągnięcia wyższej gotowości, odporności na incydenty cybernetyczne.

W czwartym punkcie mówimy o poparciu zwiększenia skali inwestycji w dziedzinie bezpieczeństwa cybernetycznego w Europie i wsparcia, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. W szczególności popieramy ideę tworzenia kontraktowego partnerstwa publiczno-prywatnego, poprzez programowe wykorzystanie w odpowiedni sposób środków z programu Horyzont 2020.

W ostatnim punkcie naszego stanowiska mówimy o tym, że w dziedzinie certyfikacji i oznakowania Komisja Europejska powinna w swoich pracach wziąć pod uwagę już istniejące lub wypracowane obecnie krajowe zdolności w zakresie certyfikacji. Natomiast wzajemne uznawanie certyfikatów pomiędzy krajami powinno mieć charakter fakultatywny.

Podsumowując, przedstawione w komunikacie inicjatywy zasługują na nasze poparcie, aczkolwiek wymagane jest jeszcze doprecyzowanie przez Komisję Europejską pewnych spraw, a w szczególności pogłębionej analizy wymaga konieczność powoływania nowych struktur. Polska deklaruje aktywny udział w dyskusjach. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sylwester Chruszcz. Panie pośle, ma pan jedną minutę.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Liczyłem na co najmniej dwie minuty, ale zmieszczę się 50 sekundach. UE widzi, że te incydenty są coraz częstsze. Przeciwstawiają się one rozwojowi przedsiębiorczości. Obywatele Europy przestają wierzyć w dobre rozwiązania, a zaczynają wierzyć w rozwiązania start-upowe w związku z tym, że jest duże niebezpieczeństwo sieci. W związku z tym, w Europie widzi się konieczność wykorzystania mechanizmów, które będą wspierać sieci i informację. Dobrze, że są tu zapisane konkretne terminy. W połowie 2017 r. Komisja chce wprowadzić pierwsze projekty i do końca 2017 r. zamierza zamknąć i podsumować całą ocenę tej inicjatywy. Wszystkie certyfikaty, oznaczenia, skala inwestycji, wyzwania dla całego rynku są raczej dobrze określone. Jak to w dokumentach unijnych, jest trochę szerzej, ale jednak cieszę się, że są konkretne terminy dotyczące platform inwestycyjnych, grup inteligentnych specjalizacji itd. Na pewno wprowadzenie tych mechanizmów pobudzi innowacyjność i pobudzi gospodarkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 410 wersja ostateczna.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Pkt VII to sprawy bieżące. Kolejne posiedzenie Komisji o godzinie 12:30, czyli za chwilę. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.